



CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII ZMRTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
KRAKÓW - WOLA DUCHACKA | LUTY | NR 20/2019



ŻYJ W OBECNOŚCI BOGA

MINISTRANCI
NA ZIMOWISKU

RACHUNEK SUMIENIA
Z ŻYCIA

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z wydarzeń i miejsc związanych z naszą parafią.

Strona 2:

1.-3. Zimowisko ministrantów w Zakopanem

4.-5. Świąteczne warsztaty św. Marty

Strona 15:

6.-7. Jasełka dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 90

8.-9. Jasełka w Przytulisku św. Brata Alberta

10.-11. Spotkanie opłatkowe Wspólnoty oazowej

Więcej zdjęć na stronie internetowej

parafii - wola.xcr.pl



ŻYJ W OBECNOŚCI BOGA



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Drodzy Bracia i Siostry bardzo się cieszę, że już po raz kolejny możemy się tutaj wspólnie spotkać. Dziękuję moim współbraciom za zaproszenie.

To pytanie zasadnicze, które chciałbym abyśmy sobie dzisiaj zadali jest następujące: Co dzisiaj Jezus powiedziałby współczesnemu człowiekowi? Zobaczcie, jak słyszeliśmy w dzisiejszej ewangelii, Jezus bierze do rąk Księgę Izajasza. Jak to było w zwyczaju żydowskim czyta i komentuje. Ale komentuje w taki sposób, który dla Żydów był nie do przyjęcia. Mówi: dziś te słowa wypełniły się. Wszyscy byli oburzeni. Jak to możliwe, że jakiś przeciętny ich rodak uważa siebie za Mesjasza?! Że do siebie odnosi proroctwo o Mesjaszu. Jezus wywraca do góry nogami ich sposób myślenia. Co dzisiaj

Jezus powiedziałby nam? Jaką księgę by przeczytał? Co by skomentował? Jakich użyłby słów? Tego nie wiemy. A przynajmniej na razie nie wiemy.

Zastanawiając się nad tym zatrzymałem się nad tym najcenniejszym darem jaki każdy z nas otrzymał od Boga. Każdy z nas oprócz rozumu i wolnej woli otrzymał czas. To jest dar, który człowiek otrzymał od Boga. I ten czas, który Pan Bóg nam podarował musimy właściwie wykorzystać. Jakiś czas temu, czytając jednego z moich ulubionych autorów, pewnego Żyda Jerriesa Awwada natrafiłem na ciekawy tekst. Jerries Awwad pisząc o czasie, zrobił takie bardzo proste porównanie. Porównał czas do konta w banku. Każdy z nas otrzymuje dziennie, konto bankowe z dużą sumą pieniędzy 86 tys. 400 euro. Z jednym warunkiem, że trzeba ją wydać w ciągu jednego dnia. Dzisiaj była niedziela handlowa więc pewnie nie było by z tym problemu. Na pewno nie miały by z tym problemu kobiety. Chociaż mężczyźni też potrafią wydawać pieniądze. To porównanie, którego użył Jerries Awwad, te 86 400 to jest dokładna liczba sekund jakie ma każdy z nas do wykorzystania w ciągu dnia. Przyznaje, że ostatnio zacząłem wstawać wcześniej. Po to, żeby mieć więcej czasu na wykorzystanie i na zrobienie jakiegoś dobrego dzieła.

W tej kwestii dotyczącej czasu natrafiamy na wiele kłopotów. Wyobraźcie sobie, że zrobiłem taki eks-

peryment w mojej parafii w Burgas. Zadałem moim parafianom bardzo proste pytanie: Czego dzisiaj najbardziej brakuje w Kościele? Ale nie chodziło mi ani o budynek ani o instytucje. Tylko o wspólnotę ludzi wierzących. Oczywiście padło wiele odpowiedzi. Nawet gdyby nam niczego brakowało, zawsze coś wymyślimy. Taką mamy naturę. A ja do nich mówię w ten sposób: Słuchajcie, wiecie czego najbardziej brakuje we wspólnocie ludzi wierzących? I tutaj was zaskoczę. Pana Jezusa brakuje! Owszem Pan Bóg jest w sakramentach, w tabernakulum, w modlitwie, w każdym z nas, we wspólnocie jaką tworzymy. To wszystko jest prawda. Ale mnie chodzi o pewien szczegół. O to, że często nie mamy świadomości albo nie czujemy tej obecności. A to jest ważne. Cały Kościół na wschodzie, kiedy pokazuje Jezusa Chrystusa na ikonach, to tam zawsze jest hebrajski albo grecki napis Jahwe. Ten, Który jest. Ponieważ Bóg jest obecnością. A my często zapominamy o tej obecności. Nie żyjemy w tej obecności. Nawet my kapłani. Może w tej parafii nie ma takiego problemu. Ale tam, gdzie kapłani odprawiają trzy, cztery a nawet pięć liturgii w ciągu dnia, często pojawia się rutyna. I mimo tego, że Pan Bóg jest, zapominamy o Jego obecności. To jest taki jeden z mankamentów współczesnego człowieka. Brak tej świadomości, że Pan Bóg jest obecny.

Wędrując kiedyś po sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, w jednym z krucyganków znalazłem bardzo stary tekst z XVIII w. „Skargi Pana Jezusa”. To są bardzo twarde słowa. Być może Pan Jezus dokładnie to chciałby nam dzisiaj powiedzieć. Postępujcie. Ponad trzystu letni tekst a jest tak aktualny, że dzisiaj mocno porusza nasze serca.

„Nazywacie mnie Mistrzem - a nie radzicie się mnie.

Mówicie, że jestem Światłością - a wybieracie ciemności grzechu.

Nazywacie mnie Drogą - a chodzicie ścieżkami własnego życia.

Mówicie, że jestem piękny - a za-

SPIS TREŚCI

- 3 Żyj w obecności Boga
- 5 Życie sakramentalne w 2018
- 6 Sprawozdanie proboszcza - rok 2018
- 8 Rachunek sumienia z życia
- 10 Sprawozdanie Parafialnego Zespołu Charytatywnego za 2018r.
- 12 Ministranci na zimowisku
- 14 Kronika parafialna ❖ Z kanapy

*chwycacie się brzydotą grzechu.
Mówicie, że jestem bogaty - a nie
proście mnie z ufnością.
Mówicie, że jestem wieczny - a ży-
jecie tak jakbym w ogóle nie istniał.
Mówicie, że jestem miłosierny -
a tak do końca nie ufacie mi.
Mówicie, że jestem szlachetny -
a nie służycie mi jak królowi.
Mówicie, że jestem wszechmocny -
a nie szanujecie mnie.
Mówicie, że jestem sprawiedliwy -
a nie boicie się mojego sądu.
Nazywacie mnie Zbawicielem - a nie
pozwalacie się zbawić.
Jeżeli pewnego dnia nie rozpoznam
was nie zdziwcie się.”*

Moi drodzy to bardzo twarde, konkretne słowa. My wiemy, że to jest nasz Zbawiciel ale nie pozwalamy się zbawić. Czyż tak nie jest?

Kiedy Pan Bóg stwarzał świat, stworzył wszystko, a człowieka stworzył na samym końcu. Tyle razy czytałem ten fragment ale dopiero nie dawno to do mnie dotarło. Bóg stworzył niebo, ziemię, morze a na końcu człowieka postawił jak w akwarium i mówi: to wszystko jest twoje i dla ciebie. To są instrumenty do twojego funkcjonowania. I dopiero kiedy zacząłem się wgłębiać w teksty św. Jana Złotosutego, jednego z największych wschodnich świętych, znalazłem tę myśl, że Pan Bóg czekał ze stworzeniem człowieka na sam koniec. Stworzył go jako zwieńczenie całego dzieła stworzenia. I co więcej, św. Jan Złotousty dodaje jedno bardzo mądre zdanie: stworzył nas choć nas nie potrzebował. Stworzył nas tylko z jednego powodu: aby nas zbawić.

Ten czas, który nam Pan Bóg daje jest pewną wartością. Ksiądz Jan Twardowski mawiał: że wczorajszy dzień to już historia do której nie możemy powrócić. Jutrzejszy dzień jest tajemnicą, której nie znamy. To co jest dzisiaj jest dla nas darem. Ta chwila obecna. Mamy tylko to, co jest w tym momencie. Św. Jan Złotousty mówi w ten sposób: „wolny jest tylko ten, kto żyje z Chrystusem”. O co mu chodzi? Jest takie jedno polskie powiedzenie: „jeżeli Chrystus jest na pierwszym miejscu, wszystko inne jest na swoim właściwym miejscu”. Czy nie wystarczy

zaprosić Chrystusa do mojego życia? Poczuc Jego obecność? Nie musimy chodzić po ulicach i mówić: Jezu, Jezu, Jezu, aż wylądujemy w „psychiatryku”. Nie o to chodzi. Raczej chodzi o to, aby poczuć Jego obecność, doświadczyć Jego obecności. To dotyczy wszystkich nas.

Pan Bóg daje każdemu z nas pewne instrumenty, którymi się posługuje. Mieszkam w mieście portowym w Burgas. Gdzie była kiedyś wielka stocznia. Niestety z tej stoczni już niewiele zostało. Ale znam wielu ludzi, którzy tam pracowali. Jeden z nich ponad czterdzieści lat zajmował się remontami silników okrętowych. I znam taką historię, która opowiada o statku, który był przeznaczony na złomowanie ponieważ nikt nie potrafił naprawić jego silnika. Jeżeli ktoś ma pojęcie o statkach to wie, że te silniki są ogromne. I nieraz wystarczy jakaś drobna usterka i cały silnik jest zepsuty. Postanowiono dać temu statkowi ostatnią szansę. Kazano poszukać bardzo starego specjalisty, mechanika, aby jako ostatni spróbował go naprawić. I ten stary człowiek przyszedł i bardzo dokładnie obejrzał cały silnik. I kiedy już dokonał oględzin, bardzo szczegółowych, wyciągnął ze swojego instrumentariusza jeden mały młoteczek. I tym młoteczkiem kilka razy uderzył w wał korbowy i kazał zapalić silnik. I udało się. Silnik zapalił i statek został uratowany od złomowania. Wszystko byłoby piękne w tej historii gdyby nie rachunek za usługę. Bo ten starzec zażądał 10 tyś. dolarów za naprawę tego statku. Ale ten specjalista wyjaśnił dlaczego zażądał tyle pieniędzy. Dokładnie to rozpisał w pisemnej odpowiedzi. Punkt pierwszy, użycie młotka, koszt 1 dolar. Punkt drugi, wiedza, umiejętność gdzie uderzyć, koszt 9 999 dolarów. Pan Bóg też w swoim słowie daje nam pewne wskazówki. Nie daje nam gotowców. Nam zostaje tylko „uderzyć młoteczkiem”. I to jest bardzo ważne aby ten czas, który nam daje Pan Bóg, dobrze wykorzystać.

Teraz już ostatni element tego słowa, którym chciałem się z Wami podzielić. Ja to widzę bardzo mocno w Bułgarii. Ale to nie jest tylko problem Bułgarii. To jest jakiś general-

nie problem człowieka. Opowiem o nim na podstawie przykładu. W Bułgarii jest bardzo wiele automatów do kawy. Na każdym rogu ulicy jest automat z kawą. Zresztą to jest bardzo dobra kawa. Generalnie śniadanie bułgarskie rozpoczyna się od kawy i papierosa. Ale my często też traktujemy Pana Boga jak automat do kawy. Wrzuc monetę, 5zł espresso, 10 zł cappuccino, 15zł latte. Pan Bóg nie działa w ten sposób. Nie jest maszyną. Zapominamy o tym, że Pan Bóg ma wolę czynienia dobra dla człowieka. Kiedy zaczynałem moją drogę życia kapłańskiego w tym miejscu, w tej parafii, przed 9 laty, to zacytowałem wam pewien tekst. Tekst, który mówi o tym, że Pan Bóg nie daje człowiekowi dokładnie to czego chce, ale to czego potrzebuje. Posłuchajcie tego tekstu ponownie:

*„Modlił się człowiek o siłę aby triumfował,
Bóg dał mu bezsilność aby poczuł smak małych rzeczy.*

*Modlił się człowiek o zdrowie aby wykonywał wielkie rzeczy,
Bóg dał mu chorobę aby dokonywał dobrych dzieł.*

Modlił się człowiek o bogactwo żeby być szczęśliwy,

Bóg dał mu biedę aby był wrażliwy.

Modlił się człowiek o siłę aby ludzie go potrzebowali,

Bóg dał mu słabość aby czuł tylko potrzebę bycia z nim.

Modlił się człowiek o przyjaciela aby nie był sam,

Bóg dał mu serce, które jest w stanie kochać wszystkich ludzi.

Modlił się człowiek za wszystko aby się cieszyć z życia,

Bóg dał mu życie aby się cieszył ze wszystkiego.

Nie dostał człowiek niczego o co prosił,

Ale otrzymał wszystko czego oczekiwał.”

Zapraszam was po liturgii mszy do zapalenia świecy w intencji pokoju i jedności wszystkich chrześcijan. Wspólnie z wami po liturgii pomodlę się w tych intencjach. Niech każda chwila waszego życia będzie wypetniona obecnością Chrystusa.

Amen.

ks. Michał Szlachciak CR

ŻYCIE SAKRAMENTALNE W 2018

Zmarli w 2018r. parafianie:

- | | | |
|----------------------------------|---|---------------------------------|
| 1. Józef Karol Piwowarczyk | 46. Andrzej Kazimierz Gondek | 92. Krzysztof Tomasz Muniak |
| 2. Stefania Karolina Adaś | 47. Jan Maślana | 93. Wanda Krystyna Żmuda |
| 3. Stanisława Budzioch | 48. Andrzej Józef Koczwarą | 94. Zbigniew Edward Stępień |
| 4. Teresa Augustyn | 49. Ryszard Jan Szafraniec | 95. Maria Kot |
| 5. Krzysztof Wojciek | 50. Jadwiga Karolina Piwowarczyk | 96. Jan Zygmunt Wacławik |
| 6. Marta Weronika Łas | 51. Teresa Bulek | 97. Alfred Stanisław Markowski |
| 7. Józef Wojciech Czyż | 52. Kazimierz Herda | 98. Halina Zofia Feluś |
| 8. Jadwiga Karolina Łękańska | 53. Czesława Janina Klimczyk | 99. Andrzej Władysław Mąsior |
| 9. Aneta Elżbieta Staszowska | 54. Tadeusz Edward Zapiór | 100. Dorota Maria Głasek |
| 10. Dorota Maria Bałazy | 55. Leokadia Czop | 101. Janina Jolanta Szostak |
| 11. Marian Struś | 56. Wanda Irena Wiater | 102. Stanisław Pikul |
| 12. Maria Kopec | 57. Stanisław Sosin | 103. Zofia Kądziołka |
| 13. Kazimierz Łabno | 58. Andrzej Chachłowski | 104. Maria Ignaczak |
| 14. Andrzej Sieńkowski | 59. Helena Barbara Gawara | 105. Anna Barbara Bakalarz |
| 15. Józef Kukla | 60. Dominik Kaczmarczyk | 106. Irena Mąsior |
| 16. Marianna Urszula Kałużna | 61. Krzysztof Andrzej Prochownik | 107. Barbara Janina Poptawska |
| 17. Edward Ciężkowski | 62. Stanisława Bronisława Zalas | 108. Janina Anna Żak |
| 18. Magdalena Lorek | 63. Wiktor Bojko | 109. Krzysztof Józef Zajac |
| 19. Emilia Stefania Dziwisz | 64. Stanisław Irzyk | 110. Bernard Marciuk |
| 20. Stanisława Chochót | 65. Stanisław Franciszek Jaworski | 111. Karolina Julia Knet |
| 21. Leszek Kuska | 66. Wojciech Leszek Siemieński | 112. Bronisława Włoch |
| 22. Zdzisław Wawrzyniec Gałat | 67. Barbara Aleksandra Cielenie-
wicz-Solarz | 113. Maria Zdybała |
| 23. Jan Kalina | 68. Tadeusz Jan Felęcki | 114. Zbigniew Mendrek |
| 24. Józefa Stanuszek | 69. William Leopold Gumienny | 115. Marianna Duda |
| 25. Anna Halina Gajlikowska | 70. Urszula Mariola Waligórska | 116. Andrzej Żarow |
| 26. Irena Kiercul | 71. Ryszard Stojek | 117. Bogusława Lazarowska |
| 27. Tomasz Wojciech Andrezjewski | 72. Alicja Piotrowska | 118. Józef Szymoniak |
| 28. Grzegorz Józef Węc | 73. Zofia Polanek | 119. Anna Drewniak |
| 29. Maria Stefania Jabłońska | 74. Piotr Marek Ziętara | 120. Elżbieta Bryjak |
| 30. Zofia Kowalczyk | 75. Janina Elżbieta Kluz | 121. Józef Kobylski |
| 31. Hieronim Józef Pacek | 76. Bartosz Stanisław Muniak | 122. Cecylia Kietmuć |
| 32. Zbigniew Józef Jaworski | 77. Krystyna Janina Kowal | 123. Jolanta Salawa |
| 33. Wiesław Grzegorz Spruch | 78. Leszek Tadeusz Swattek | 124. Wacław Bolesław Bukowski |
| 34. Jacek Marek Haliński | 79. Artur Jacek Litwiński | 125. Józef Chybiński |
| 35. Jan Malski | 80. Włodzimierz Romuald Baranowski | 126. Franciszka Osadcuk |
| 36. Janina Matusiak | 81. Zdzisław Jan Pietrzyk | 127. Józefa Zofia Zajac |
| 37. Krystyna Zaremba | 82. Wanda Tomala | 128. Andrzej Piotr Dyja |
| 38. Maria Stanisława Pasternak | 83. Elżbieta Borowska | 129. Jan Wojciech Zabdyr |
| 39. Urszula Antonina Węgrzyn | 84. Jerzy Izba | 130. Irena Elżbieta Sienkowska |
| 40. Danuta Elżbieta Sopala | 85. Wiesław Dyra | 131. Stanisława Maluty |
| 41. Danuta Władysława Karasińska | 86. Kazimierz Jan Jeziorski | 132. Antonina Maria Bujak |
| 42. Marek Tadeusz Prochwic | 87. Kazimierz Jakub Bosak | 133. Genowefa Józefa Siemieńska |
| 43. Antonina Soczek | 88. Krystyna Maria Nowakowska | 134. Danuta Janina Śmiechowska |
| 44. Danuta Zofia Zych | 89. Władysław Róg | |
| 45. Maria Wilczyńska | 90. Ryszard Stanisław Wiercinski | Sakrament małżeństwa - 15 par |
| | 91. Janusz Michał Wolski | Chrzty - 123 dzieci |

SPRAWOZDANIE PROBOSZCZA - ROK 2018

Parafia Zmartwychwstania Pańskiego powstała w 1948 roku. Obecnie liczy ponad 13.000 parafian i rozwija się licznie w związku z wciąż powstającą nową zabudową mieszkalną. Największą nową inwestycją są bloki oddawane do użytkowania przy ul. W. Sławka oraz ul. Nadzieja. Kościół wybudowany w latach 1975 - 89, został konsekrowany 28 czerwca 1989 roku. Od początku powstania parafii posługę duszpasterską pełni tu Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Obowiązki Proboszcza pełni obecnie o. Bartłomiej Gzella CR. W domu zakonnym, gdzie przełożonym jest o. Grzegorz Wiśniewski CR, mieszkają obecnie: o. Stanisław Landzwojczak CR, o. Marek Tomski CR, o. Andrzej Sosnowski CR, o. Sebastian Habowski CR - wikariusz. Na terenie parafii znajduje się dom zakonny Sióstr Zmartwychwstanków oraz Przytulisko św. Brata Alberta dla kobiet, prowadzone przez Siostry Albertynki.

Rok 2018 przeżywany był w Kościele w Polsce pod hasłem „Jesteśmy napelnieni Duchem Świętym.” Po czteroletnim programie prowadzącym nas przez doświadczenie wiary i chrztu, przez najbliższe trzy lata mamy przyglądać się Duchowi Świętemu i sakramentowi bierzmowania.

W naszej Ojczyźnie to szczególnie rok świętowania 100 -lecia odzyskania niepodległości. Również w naszej parafii staraliśmy się włączyć w to świętowanie. Odświeżenie i poświęcenie „Kamienia Pamięci” pozostanie na lata znakiem tego czasu. Parafian zaprosiliśmy na okolicznościowy, patriotyczny wieczór poetycko muzyczny w wykonaniu krakowskich artystów oraz organizowany wraz z Przytuliskiem św. Brata Alberta „Bal niepodległości”. W kwietniu dziękowaliśmy w kościele krakowskim za beatyfikację Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej a zmartwychwstańcy ucieszyli się postępami w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego o. Pawła Smolikowskiego CR.

Rok 2018 rozpoczęliśmy od radosnego kolędowania i jasełkowych

przedstawień dzieci i młodzieży z naszych szkół i gościnnego kolędowania górali z Mszany G. W ostatnią niedzielę stycznia gościliśmy w naszej parafii misjonarza o. Michała z Bułgarii, który przybliżył nam sprawy misji wschodnich Zmartwychwstańców oraz sprawował w naszej parafii liturgię bizantyjską w języku polskim. W lutym, razem z Parafialnym Zespołem Charytatywnym i Przytuliskiem św. Brata Alberta, włączyliśmy się w obchody XXVI Światowego Dnia Chorych, jak co roku organizując Msze św. z namaszczeniem chorych oraz spotkaniem a także bal karnawałowy dla seniorów i niepełnosprawnych. 21 lutego odbyły się uroczystości dziękczynne za ogłoszenie dekretu o heroicznosci cnot zmartwychwstańca, o. Pawła Smolikowskiego. W naszej parafii każdego 11-stego dnia miesiąca prowadzimy nowennę za przyczyną Sługi Bożego o. Pawła. Wielkopostne rekolekcje poprowadził dla nas w tym roku o. Lucjan Bartkowiak CR. Rekolekcje dla dzieci i młodzieży wygłosił diakon Łukasz Pecyna CR. Tradycją naszej parafii jest Droga Krzyżowa, odprawiana w piątek przed Niedzielą Palmową, prowadzona ulicami naszego osiedla w tym roku zakończona przy krzyżu katyńskim na cmentarzu przy ul. Wspólnej. Radość Wielkanocy dzielił z nami Prowincjał Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców o. Krzysztof Swół CR, przewodnicząc jednocześnie uroczystościom odpustowym w Niedzielę Zmartwychwstania. Polska Prowincja Zmartwychwstańców świętowała w tym roku 70 rocznicę istnienia. Jako, że uroczystości odbywały się w Krakowie, również nasi parafianie licznie włączyli się w świętowanie i wzięli udział w koncercie zespołu „Pod Budą” w auli naszego seminarium. W okresie wielkanocnym zaprosiliśmy parafian do przeżywania „Drogi Światła” - rozważań spotkań ze zmartwychwstałym Panem. W maju grupa 177 dzieci przyjęła po raz pierwszy Komunię świętą i w pełni uczestniczyła w Eucharystii. Nie zabrakło też majówki dla seniorów, nie-

pełnosprawnych i pań z „Przytulisko św. br. Alberta” - ogniska ze śpiewami i zabawą. Już po Uroczystości Bożego Ciała, w pierwszy dzień czerwca, młodzież naszej parafii przyjęła sakrament bierzmowania z rąk bp. Jana Zająca. Ważnym wydarzeniem w czerwcu był jubileusz 60-cio lecia życia zakonnego długoletniej zakrystianki s. Stanizji Więclawik CR. Mszy jubileuszowej przewodniczył nasz rodak bp. Wiesław Śpiewak CR, ordynariusz bermudzki. Nadszedł czas wakacji, urlopów i wypoczynku. Lipcowa Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę miała także licznych uczestników z naszej parafii. Liczna grupa dzieci i młodzieży z naszej parafii uczestniczyła w letnich rekolekcjach Ruchu Światło - Życie. Wrzesniowym uroczystościom odpustowym ku czci Matki Boskiej Bolesnej przewodniczył o. Lucjan Bartkowiak CR. Dużymi krokami zbliżała się data 11.11.2018 roku - centralne obchody Święta Niepodległości. W ramach świętowania 100 -lecia zorganizowaliśmy, wraz z Siostrami Albertynkami i „Przytuliskiem”, „Bal Niepodległości”, na który w ostatnich dniach września zaprosiliśmy parafian. Zastępowani w patriotyczną poezję i muzykę, w wykonaniu krakowskich artystów z „Salonu Poezji Anny Dymnej” przygotowaliśmy się do dalszego świętowania, którego kulminacją na poziomie lokalnym było odświeżenie i poświęcenie „Kamienia Pamięci” przy Kaplicy Matki Boskiej Bolesnej na ul. Malborskiej. „Bal Wszystkich Świętych”, od kilku już lat towarzyszy naszym dzieciom w ostatnim dniu października, tuż przed Uroczystością Wszystkich Świętych a „Zabawa Andrzejkowa” zgromadziła sporą grupę młodzieży ze zmartwychwstańskich ośrodków duszpasterskich z kraju i zagranicy. Przeżywany w całym Kościele II Światowy Dzień Ubogich był okazją by po raz kolejny zwrócić się ku najstarszym tego świata. W Uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata świętowali nie tylko ministranci, którzy jako Liturgiczna Służba Ołtarza tego dnia mają patro-

nalne święto, ale także Wspólnota Intronizacji Chrystusa Króla dziękująca za 14-stą rocznicę dokonania tego aktu w naszej parafialnej wspólnotcie. Adwentowe przygotowanie rekolekcyjne poprowadził w tym roku dla nas o. Marcin Ćwiek CR, prowadząc nas drogami Mądrości Bożej. Trwamy obecnie w Okresie Bożego Narodzenia i spoglądamy z nadzieją na zbliżający się 2019 rok.

Wspólnotę parafialną tworzą konkretni ludzie. Ludzie włączają się w pracę poszczególnych grup i wspólnot parafialnych. Koniec roku jest dobrym czasem by tym wszystkim osobom powiedzieć słowo: **DZIĘKUJĘ**.

Dziękuję Radzie Duszpasterskiej, w skład której wchodzi liderzy i odpowiedzialni poszczególnych wspólnot i grup duszpasterskich.

Dziękuję Liturgicznej Służbie Ołtarza za dbałość o jakość postugi w naszej parafii. Członkom zespołów śpiewających składam serdeczne podziękowanie za upiększanie liturgii. Gdy nie może dotrzeć w niedzielę ksiądz z komunią, gotowi są do tego nasi czterej nadzwyczajni szafarze. Młodzieży i dzieciom z Ruchu Światło - Życie wdzięczny jestem za obecność jak również za animację niedzielnej Mszy św. dla przedszkolaków w Kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Parafia żyje modlitwą Żywego Różańca kobiet i mężczyzn oraz wspólnot modlitewnych. Wraz ze wspólnotą Intronizacji Chrystusa Króla, Wspólnotą „Na ratunek dusz” oraz Wspólnotą Modlitwy o powołania „Barka” tworzą dla naszej parafii modlitewną podstawę. Wspólnota „Galilea” modląca się w „Domach Zmartwychwstania” trwa nadal w postudze modlitwy i Mszy św. o uzdrowienie sprawowanej w trzecią niedzielę miesiąca.

Dwie Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej kroczą naprzód w wyznawaniu wiary. Spotykają się świętując wigilijną liturgię niedzieli w sobotnie wieczory oraz czytając Słowo po domach i formując się podczas konwencji. Wiele serca i czasu dla sióstr i braci z Drogi mają ojcowie Stanisław i Marek.

Istnieją w naszej parafii dwa Kręgi Rodzin „Domowego Kościoła” w których małżeństwa, pod czujnym okiem

o. Grzegorza formują się do jeszcze lepszego życia w rodzinnym powołaniu.

Od ponad roku spotykają się kobiety w grupie o wdzięcznej nazwie „Święta Marta”. Patronka grupy usłyszała od Pana Jezusa słowa „...troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego”. (Łk 10, 41-42) a nasze panie uczą się od siebie wzajemnie poszukiwania „tego jednego” w swoim życiu. Z nadzieją patrzymy na podobną inicjatywę wśród panów.

Bractwo św. Jozafata, dla wspierania misji wschodnich zmartwychwstańców poprzez liturgię św. Jana Chryzostoma sprawowana okazjonalnie w naszym kościele, przybliży ducha wschodniego kościoła katolickiego. Gościliśmy również misjonarza bułgarskiego.

Parafialny Zespół Charytatywny wraz z wolontariatem stara się docierać skutecznie do potrzebujących w naszej parafii. Pomoc trafia do szkół w formie wsparcia dożywiania dzieci, paczek świątecznych na Wielkanoc i Boże Narodzenie a także poprzez czas i pracę poświęcone osobom potrzebującym poprzez wolontariuszy. Owocnie kwitnie współpraca z Przytuliskiem św. Brata Alberta dla bezdomnych kobiet prowadzonym przez Siostry Albertynki.

Bracia Zewnętrzni wraz z ich moderatorem Ojcem Przełożonym wspierają Proboszcza w inicjatywach podejmowanych w naszej wspólnotcie parafialnej. Szopka i wiel-

kanocne dekoracje to praca ich rąk.

Cieszy regularność miesięcznika parafialnego „CREDO” Redakcja stara się zaskakiwać tematami poruszonymi i sięga po słowo pisane dla tego tytułu a nie przedrukowuje innych mediów.

Trzeba też wspomnieć na koniec o stronie materialnej w naszym kościele. Udało się wykonać prace związane z dociepleniem i izolacją sufitu nad chórem oraz pokryciem tej części kościoła drewnem w kolorze nawiązującym do pozostałych części sufitu. Nowa, przesuwana brama od ulicy Poprzecznej dokończyła ogrodzenie dotychczas zasunięte prowizoryczną siatką drucianą. Zaizolowaliśmy taras nad głównym wejściem do kościoła i poprawiliśmy blachę nad przedsionkiem. W kościele pojawiły się szklane drzwi i zabudowa pod chórem. Niebawem rozpoczną się prace kamieniarskie nad Kaplicą Chrystusa Króla (kaplica pojednania). Materiał (biały i czerwony kamień) jest już zgromadzony. W domu katechetycznym, wraz z czynnym udziałem młodzieży i księdza opiekuna oazy, udało się wyremontować i wyposażyć salę oazową. Niepokoi wilgoć pojawiająca się w przyziemiu Domu Katechetycznego i Plebanii co zapewne wymagać będzie interwencji.

Bóg zapłać za wszelkie wsparcie materialne składane szczególnie podczas tzw. tacy gospodarczej oraz przekazywane bezpośrednio na parafialne konto.

Statystyka Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w roku 2018

	2015	2016	2017	2018
Chrzty	133	117	131	124
Śluby	17	15	14	16
Zapowiedzi przedślubne	75	79	66	100
Pogrzeby	98	93	66	134
Dzieci przyjmujące 1-szą Komunię	79	126	141	177
Młodzież przyjmująca bierzmowanie	37	62	61	58

Każdego pierwszego piątku miesiąca kapłani odwiedzali ok. 100 chorych. Świeccy szafarze Eucharystii zanosili komunię świętą w niedzielę do 6 -15 osób. Średni udział w niedzielnej Mszy św. (Dominicantes) - ok. 1833 osób (w dniu liczenia wier-

nych 21.10.2018) - co daje ok. 16 % Rozdaliśmy ok. 140.000 komunii św.

ks. Bartłomiej Gzella CR,
proboszcz



RACHUNEK SUMIENIA Z ŻYCIA

*Rozważanie 5 w nowennie o beatyfikację o. Pawła Smolikowskiego CR
(11 stycznia 2019 r.)*

Liturgia słowa: 1 J 5, 5-13; Ps 147B, 12-20; Łk 5, 12-16;

„Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia”.

Święty Jan w tym zdaniu zawarł wszystko to, co jest istotne dla tej naszej dzisiejszej refleksji. A co dokładnie zawarł? Rachunek sumienia dla mnie i dla Ciebie z jednego prostego faktu - jestem żywy, czy też może stanowiąc swoiste zombie, trupa oddychającego i zgnilizną swoją przerażającego innych.

Kiedy spojrzymy na siebie, to odpowiemy sobie bardzo szybko, że na szczęście żyjemy. Przecież nasz oddech jest ciepły i nie trąca trupim kwasem, czujemy i doświadczamy typowo ludzkich emocji i stanów. A co więcej - w uniesieniu pobożnego myślenia - dojdziemy do wniosku, że także karmimy się Ciałem i Krwią Pańską podczas Eucharystii, a zatem mamy w sobie „Syna” i nie możemy tym samym być żywym trupem. Czy jednak jest to prawdą?

Pomocą w tych naszych nowennowych zamyśleniach każdego 11 dnia miesiąca służy nam zmarłych wstaniec - Czcigodny Sługa Boży, o. Paweł Smolikowski, który także i w tym temacie snuje swoje rozważania. Dokonuje ich w kontekście narodzenia Chrystusa, co dla nas jest o tyle dobre, że i my dzisiaj trwamy jeszcze w klimacie świątecznym, nadal modlimy się kolędami, nawiedzamy szopkę w kościele i czujemy woń ozdobionych choinek. Święta Bożego Narodzenia wywołują w naszych duszach mnóstwo ciekawych i podniosłych myśli, refleksji, zastanowień, itp. itd. Nie inaczej było i przed prawie stu laty, kiedy nasz stary mnich - o. Paweł przeprowadzał w klimacie atmosfery Świąt swoje rozważanie. Czy te myśli, które za chwilę przywołam są wynikiem tylko jego refleksji? Nie

do końca. Bardzo mocno podpira się w nich rozważaniami z ćwiczeń duchowych autorstwa innego zmarłych wstaniec Sługi Bożego, a mianowicie o. Piotra Semenki.

Wracając jednak do naszego wątku posiadania życia, czyli obecności Syna Bożego w nas, o. Paweł stwierdza prosto: „Całe życie Twoje, Panie Jezu, od początku do końca ma się w nas powtórzyć. To jest nasz cel tu, na ziemi, a zarazem sposób jedyny i środek do nieba. Wszystkie chwile Twego życia powinny się każda i wszystkie w nas powtórzyć”. Jakże to jest proste i genialne w swojej istocie. Każdy i każda z nas tutaj zebranych, gdzieś to czujemy w głębi duszy, jako fakt bezsporny, ale czy zrealizowany (?). Chcemy przecież być zbawieni, chcemy doświadczyć wreszcie wyzwolenia z tego co nazwiemy złem i grzechem, a mimo to, coś nas blokuje w tym powtarzaniu chrystusowego życia w swoim osobistym życiu. Jak gdyby boimy się czasami, że to powtarzanie życia bożego w swoim własnym, może pozbawić nas naszej tożsamości i wolności.

Oddajmy jednak teraz głos samemu ojcu Pawłowi, który trwając przed Jezusem Eucharystycznym i adorując Go w świątecznie ubranym kościele przy ul. Łobzowskiej w Krakowie, do takiej oto dochodzi refleksji: „Pierwsza chwila to narodzenie. Do niego mamy zastosować nasze narodzenie duchowe. Jego charakter ogólny: Ogołocenie. Ty, Bóg Najwyższy, pozbawiłeś się wszystkiego. Rozpocząłeś żywot ziemski przez obnażenie się i wyniszczenie. I mój pierwszy krok ma być ogołocenie się, oderwanie się od świata, od rzeczy zewnętrznych. Ty, Panie Jezu, miałeś od początku całą wiedzę, całą świadomość; więc dobrowolnie przyjąłeś ten stan ogoło-

cenia w Narodzeniu Twojem. I ja tak dobrowolnie narodzić się mam do życia nowego; a raczej Ty, Panie Jezu, masz się we mnie narodzić, masz we mnie Twoje narodzenie powtórzyć, a raczej kontynuować z całą dobrą moją wolą, z najzupelniejszem i najszczęśliwszem przyzwoleniem mojem. Daj mi, Panie Jezu, to zrozumieć, że to narodzenie ma się we mnie wciąż powtarzać, bo tak łatwo się opuszczam, że wciąż, jakoby na nowo, muszę rozpoczynać to życie z Tobą”. To prawda. I my dzisiaj także Panie Jezu chcielibyśmy żyć w Tobie i z Tobą i swoje życie przemienić w boskie, ale niestety tak często odsuwamy Cię na dalszy plan. Tak często nie chcemy ogołocić się z tego świata, z pędu za dobrobytem materialnym, z pędu za pozycją społeczną, z pędu za nowinkami technicznymi i modą, z pędu za sensacją czy skandalem, za plotkami, za tym co nazwiemy rozkoszą ziemskiego życia. Tak trudno przychodzi nam ogołocić się z własnego zdania i z marnowania czasu, a jak na ironię tak łatwo przychodzi nam odrzucanie Twojej nauki. Tak szybko i lekko odrzucamy Kościół, sakramenty, modlitwę, rozmyślanie czy jakiegokolwiek dobre uczynki zwane uczynkami miłosierdzia. Tak łatwo spychamy Cię do zakrytych i prywatnych przekonań każdego człowieka w imię wolności, a tak trudno w imię tej wolności przychodzi nam zrezygnować - ogołocić się z marności tego świata, która łechce nasze ego, naszą pychę, prywatę a niestety najczęściej to tylko łechce i karmi naszą głupotę.

Tymczasem o. Paweł dalej snuje swą refleksję i zapisuje w niej: „Nie szukałeś, Panie Jezu, ani przyjemności, ani chwały, ani własnej woli; ale chciałeś rozpocząć żywot swój od ogołocenia z tego wszystkiego. O Je-

zu! O Boże mój! Umyślnie wybrałeś chwilę, dzień w roku, gdzie najmniej słońca na ziemi, najwięcej ciemności i zimna! Umyślnie! Jako człowiek wzięłeś i wybrałeś, co człowiek doświadcza najprzykrzejszego. Wybrałeś zimno, brak wygod, stajenkę, żłóbek. Na cóżeś się narodził? Ty, światło Boże i ogień żywota! i pełność używania! A więc i ja w służbie Bożej, w życiu wspólnym z Tobą, Panie Jezu, mam najprzód z ciałem rozbrat uczynić; a tem samym przez ciało ze światem, a to sprzeciwiając się ciału; odmawiając ciału żądź jego i pożądań; dając tyle tylko ile potrzeba, ileż Ty, Panie Jezu, każesz, odmawiając niekiedy z potrzeb nawet mniej potrzebnych dla lepszego poskromienia. Nie szukając wygod, dogadzania sobie, a znosząc niewygody, przykrości”. Dobry Panie! Twarde są te słowa z refleksji naszego Sługi Bożego. Twarde i przykre nam słyszeć i czytać, bo mamy świadomość swego posiadania i dobrobytu. Wystarczy spojrzeć na nasze lodówki, nasze szafy, nasze mieszkania, nasze samochody, nasze wycieczki, nasze wizyty u kosmetyczek i w salonach piękności, nasze przesadne dążenie do piękna, atrakcyjności i wygod. A tłumaczymy to sobie tym, że przecież życie jest takie a nie inne i coś nam się należy w tym życiu, a nie tylko takie pustelnicze wegetowanie. Wybacz nam Jezu - że Twoją naukę i Twój przykład życia ziemskiego uważamy za niepoprawnie nędzny i nieprzystający w niczym do naszych czasów. Bolesną prawdą jest dla nas niestety fakt, że dobrobyt i wygodę zawsze odwracają oczy człowieka od Ciebie. Niech wstyd zaleje dzisiaj naszą twarz, że wmawiając sobie iż żyjemy Tobą, z Tobą i dla Ciebie, to tak naprawdę odpowiadając św. Janowi, trzeba nam się przyznać, iż nie ma w nas życia, ale wygodnie, rozkosznie, stylowo i z rozmachem gestu wystroiliśmy się jako cuchnące zgnilizną trupy do trumny naszego potępienia.

„O Jezu! O Boże! Umyślnie wybrałeś ten stan ubogi, nagość, ubóstwo, ten stan dziecięcy, bezmyślny;

ten kącik ubożuchny, tę jaskinię za pałac; ten żłóbek za tron, te bydłota za dwór Twój! Umyślnie! Zaczynając żywot ludzki wybrałeś co człowiek ma najnędzniejszego. Na cóżeś się narodził Ty «w którym zamieszkuje pełność bóstwa cielesnie!» Ty cześć i jasność, i chwała Boga samego. A więc i ja w służbie Bożej, w życiu wspólnym z Tobą, Panie Jezu, mam zacząć od rozvodu z wszelką czcią i chwałą, i wielkością, jaka mi z zewnątrz przyjsć może, z wszelkimi szatami zewnętrznymi, pozorami, maskami i blichrem! A to: odmawiając duchowi mojemu wszelkiej próżności, dostatków, bogactwa, nawet czci, któraby mi się należała, jeśli obowiązek nie nakazuje. Toż i co do bogactw, i t.d. a znosząc niedostatki, upokorzenia”. Czcigodny Ojciec Pawle - słowa te, które przed chwilą przytoczyłem, potwierdziłeś całym swoim życiem. Ty, który sam będąc człowiekiem niesamowicie wykształconym, władającym kilkoma językami, piastującym najrozmaitsze urzędy: generała naszego Zgromadzenia, przełożonego domów zakonnych, rektora Kolegium Polskiego w Rzymie, wychowawcy całych pokoleń wybitnych ludzi Kościoła i polityki, Ty, który byłeś mistrzem nowicjatu, spowiednikiem biskupów, przyjacielem hierarchów i powiernikiem duchowym arystokracji. Ty, który piastowałeś godność archimandryty w Kościele Wschodnim, sam do końca pozostałeś normalnym mnichem i człowiekiem. Nigdy nie szukałeś poklasku, splendoru, pochwał i zaszczytów. Co więcej uciekałeś przed nimi w cichość adoracji, kontemplacji, medytacji i rozważania w samotności ciemnego kościółka czy kaplicy. Wiernie tym wypełniłeś postawę Jezusa z dzisiejszej Ewangelii po cudzie uzdrowienia trędowatego. Usuwałeś się na pustkowia aby się modlić a nie szukać pochwał i przyziemnych peanów. Prawie ciągle widziano Cię w tym samym habicie zmartwychwstańskim, przepasanego sznurem i z wypłowiałą peleryną. Ojciec Pawle, jak dobrze że nam dziś przypominasz, iż te wszystkie nasze

ulotne ziemskie godności i pozycje nie są dla naszego blichtru - jak to nazwałś - ale dla służby drugiemu człowiekowi. A my niestety tak bardzo lubujemy się w tytułach przed nazwiskiem, tak bardzo lubimy podkreślać swoje dobre pochodzenie, wykształcenie czy pozycje, pełniony urząd; jakże często nadużywamy swoich znajomości i powiązań, i niestety zbyt często uważamy się za lepszych od innych gardząc drugim człowiekiem. Wstaw się Czcigodny Sługo Boży przed Królem Wszechświata za nami, i wyproś nam opamiętanie oraz ducha pokory.

„O Jezu! O Boże! Umyślnie wybrałeś ten stan dziecięcy, te pieluszki, które Cię wiążą, to łono matki, na którym spoczywasz bezwładny, te Jej święte ręce, które Cię obejmują i poruszają, jak im się podoba. Umyślnie! Zaczynając żywot ludzki, wybrałeś, Panie Jezu, co człowiek ma najmniej swobodnego, stan najbardziej zależny, jakim jest stan dziecka. Na cóżeś się oddał, o Boże mocy! A więc i ja, w służbie Bożej, w życiu wspólnym z Tobą, Panie Jezu, mam zacząć od pożegnania się z własną wolą. To będzie ostatnie wyrzucenie się, zwyciężenie, podniesienie do prawdziwego życia wspólnego z Tobą. Nie mam tedy szukać niezależności, własnej woli; a znosić mam przeciwności”. Bolesna to jest prawda, ale jedyna która prowadzi do wyzwolenia z sidła szatańskich tego świata pychy. Oręduj za nami o. Pawle byśmy nigdy nie zapominali, że jesteśmy ludźmi, którzy powinni sobie nawzajem przychodzić z pomocą. Wyproś nam łaskę służby i czynności, byśmy nigdy nie zapominali, że nasze życie to dar i służba wobec życia drugiego człowieka. Wyproś nam by rodzice pamiętali, że są w służbie dla dzieci, dzieci są w służbie dla rodziców, mąż winien służyć żonie, a małżonka swemu mężowi, niech zwykli obywatele służą swej ojczyźnie, ale także niech politycy będą w służbie narodu; niechaj ja i każdy inny ksiądz nigdy nie zapomina że mamy służyć wiernym, ale także niech i wierni pamiętają, że my dzia-

łamy dla nich w Twoje Święte Imię; niech zakonnicy służą swemu zakonowi, ale i przetożeni zakonnicy niech nie pogardzają swymi podwładnymi i żyją w świadomości służby dla współbraci i współsióstr. Daj nam Panie Boże, przez ręce ojca Pawła odczuć, że nasze życie to ciągła służba dla innych a przez to dla Ciebie, który łaską daru stworzenia oraz przez charyzmat Ducha Świętego w każdym człowieku żyjesz i mieszkasz w naszych ciałach, o czym przypominają modlitwy pogrzebowe - moje i Twoje ciało, bracie i siostrze - Szanowni Państwo - to nie zbiór komórek, ale to świątynia Ducha Świętego.

Święty Łukasz w dzisiejszej Ewangelii przytacza scenę uzdrowienia trędowatego. Dobry Boże i ja i wszyscy my tutaj zebrani to niestety ludzie trędowaci. Ludzie, którzy cuchną za życia i szkoda że taka nasza egzystencja zmierza ku śmierci. Wielu z nas straciło radość serca i pokój du-

cha a tym samym stało się żywym trupem. Dzisiaj przyszliśmy tutaj jak ów ewangeliczny trędowaty, padamy na twarz i prosimy Cię Jezu obecny w Eucharystii, w odczytanej Ewangelii, we wspólnocie Kościoła! - „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Daj nam Boże łaskę oczyszczenia serca, ducha i duszy - naszego sumienia z trądu grzechu pychy i egoizmu, z trądu niewiary i odejścia od Ciebie. Przez orędownictwo Sługi Bożego ojca Pawła Smolikowskiego błagamy Cię Panie o ducha pokory. O tego ducha pokory, który pozwoli nam na nowo spojrzeć na nasze ziemskie bytowanie i uciechy się tym, że Ty sam Boże żyjesz w nas i nasze życie prowadzisz do swego domu.

Kim więc jestem dzisiaj, teraz, w mojej egzystencji? Człowiekiem żyjącym - pełnym obecności Syna? Czy też może bytem cielesnymmiotanim podmuchami świata i nie mającym w sobie nic boskiego, a tylko

samą pustkę pozwalającą mi hulać na wietrze bezładu tak, jak ten egoistyczny i pełen pychy świat zagra?

Ojciec Pawle módl się za nami, byśmy godnie i po bożemu przeżyli swoje ziemskie życie, a nie byli pełnymi odrazą i wypacykowanymi trupami, skropionymi perfumą czyniąc tym samym wokół siebie jeszcze gorszy odór i fetor. A Ty - Dobry Boże! Wynagrodź z kolei, prosimy, ojcu Pawłowi jego pokorę, wiarę i życie w jedności z Tobą, Synem i Duchem, chwałą ołtarzy, byśmy czcząc Ciebie za ten dar jeszcze pełniej czerpali ze spuścizny nauki i pobożności naszego Sługi Bożego i sami tym sposobem dochodzili do świętości.

o. dr Zbigniew
Skóra CR



PARAFIALNY ZESPÓŁ CHARYTATYWNY

Sprawozdanie z działalności w 2018 roku

„Masz prawo robić wszystko co dla ludzi dobre. A także jest to Twój człowieczy obowiązek”

(Marek Grechuta)

Parafialny Zespół Charytatywny po raz kolejny dziękuje mieszkańcom Parafii Zmartwychwstania Pańskiego, którzy w kolejnym roku okazali Wielkie Serce wspomagając tych, którzy mają duże problemy z zaspokajaniem podstawowych potrzeb bytowych. W 2018 r. zebraliśmy do puszek **41360 zł** - niewiele mniej, niż to było rok wcześniej, ale wystarczająco dużo, by pomóc tym, którzy zwrócili się do nas o pomoc! Dzięki Wam dofinansowaliśmy obiady wszystkim potrzebującym dzieciom z naszej parafii, mogliśmy pomóc osobom chorym i niepełnosprawnym, których nie stać na zakup leków i rehabilitację a także mogliśmy zobaczyć uśmiechnięte twarze, gdy dostar-

czyliśmy przygotowane dzięki Wam paczki na Święta Wielkanocne i Boże Narodzenie!

Poniżej przedstawiamy szczegółowe rozliczenie ubiegłego roku; dla ułatwienia wszystkie kwoty zostały zaokrąglone do pełnych złotych - wpływy „w górę”, a wydatki „w dół”.

Wpływy:

zbiórki do puszek: 41360 zł (dokładnie 41355,19 zł - różnica wynika z miesięcznych zaokrągleń; w 2017 r. - 43453 zł):

- styczeń: 4518 zł;
- luty: 4277 zł;
- marzec: 4561 zł;
- kwiecień: 2868 zł;
- maj: 3012 zł;
- czerwiec: 3077 zł;
- lipiec: 2828 zł;
- sierpień: 2633 zł;
- wrzesień: 3137 zł;
- październik: 3171 zł;

- listopad: 3248 zł;
- grudzień: 4030 zł;

Wydatki:

a) obiady: 25421 zł (w 2017 r. - 30383 zł):

- styczeń: 3411 zł;
- luty: 1494 zł;
- marzec: 3083 zł;
- kwiecień: 2281 zł;
- maj: 2692 zł;
- czerwiec: 2353 zł;
- wrzesień: 2213 zł;
- październik: 3024 zł;
- listopad: 2658 zł;
- grudzień: 2212 zł;

b) dofinansowanie wyjazdów na „zieloną szkołę” i obozy: 120 zł;

c) zakup artykułów spożywczych na Dzień Chorego: 905 zł;

d) pomoc dla osób znajdujących się w niezwykle trudnej sytuacji: 5300 zł.

Razem wydatki: 33746 zł

Dzięki Waszemu wsparciu wydano w stołówkach szkolnych łącznie 3907 obiadów. Różnica między wpływami, a wydatkami w 2018 roku (7614 zł) zwiększyła rezerwę Parafialnego Zespołu Charytatywnego, do kwoty 25662.

18 listopada obchodziliśmy II Światowy Dzień Ubogich; ponownie w naszej Archidiecezji wydarzenia z nim związane trwały cały tydzień i rozpoczęły się w niedzielę 11 listopada. Nasi parafianie znowu pokazali dużą hojność, gdyż zebrano do puszek 3368,33 zł. Zgodnie z decyzją Metropolity Krakowskiego, połowę tej kwoty przekazano do Kurii, a połowa trafiła do potrzebujących naszej parafii - przeznaczono ją na pomoc w zakupie lekarstw i środków pielęgnacyjnych przez najbardziej potrzebujących.

Dzień Chorego to już wieloletnia tradycja w naszej Parafii. Organizowana jest Msza święta z udzielaniem sakramentu namaszczenia chorych, po której odbywa się spotkanie w sali pod kościołem, połączone z poczęstunkiem. W 2018 r., podobnie jak w kilku ostatnich latach, uczestniczyło w spotkaniu ponad 40 osób; należy dodać, że organizatorzy przynoszą ze sobą wypieki, przygotowane przez siebie i na własny koszt.

W 2018 r. z obiadów korzystało do 27 uczniów w pierwszej połowie roku i do 20 uczniów w drugiej połowie (w 2017 r. do 33 osób) - zmniejszenie liczby to niewątpliwie efekt programu Rodzina 500 Plus, gdyż, jak już wspomniano, mogliśmy opłacić obiady wszystkim potrzebującym dzieciom. Koszt obiadów uległ zmianie od nowego roku szkolnego - w Zespole Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych Nr 7: z 4 zł na 4,50 zł dla dzieci młodszych i z 4,50 zł na 5 zł dla dzieci starszych. W stołówce Gimnazjum Nr 27 i Szkoły Podstawowej im. bł. Celiny Borzęckiej

cena obiadów pozostała na poziomie 8 zł na dla dzieci młodszych, natomiast wzrosła z 9 zł na 9,50 zł dla dzieci starszych.

Zespół przeprowadził dwie akcje przedświąteczne „Kosz Pokutny” i „Adwentowy Kosz”. Dzięki nim paczki trafiły łącznie do ok. 60 potrzebujących rodzin. W ramach tych obu akcji zebrano w sumie 17092 zł na zakup lekarstw i środków higienicznych dla naszych chorych parafian. Środki te wydatkowane są na bieżąco według potrzeb przez cały rok. Ponadto w ramach „cegiełek” na zakup lodówek wplącono 3050 zł.

Zespół w swojej działalności wykorzystuje przede wszystkim wiedzę szkolnych pedagogów i księży oraz odwiedza potrzebujące rodziny. Jak już wspominaliśmy w poprzednich latach, nie mamy narzędzi oraz uprawnień instytucji typu MOPS i Urzędów Skarbowych, ale staramy się by Państwa pieniądze zostały wykorzystane jak najlepiej i trafiły do najbardziej potrzebujących.

Pragniemy poinformować nowych parafian i przypomnieć starszym, że **działalność Zespołu ogranicza się do terenu Parafii i pomoc trafia wyłącznie do jej mieszkańców, a Zespół nie ponosi żadnych kosztów organizacyjnych - zebrane środki w 100% trafiają do potrzebujących.**

Zdajemy sobie sprawę, że jest to uciążliwe, ale nadal zwracamy się z prośbą, by w niedziele, w których organizowane są zbiórki, wychodzić z kościoła głównym wejściem - liczba osób kwestujących jest niewielka i nie mamy możliwości, by kwestować przy wszystkich wyjściach. Ponawiamy ponownie prośbę, by nie wrzucać do puszek monet o nominałach mniejszych niż 10 groszy - ich zamiana na większe nominały stanowi dla nas wielki problem.

Również w 2018 roku wolontariusze Zespołu prowadzili działalność skierowaną do ludzi poważnie

chorych, upośledzonych ruchowo i samotnych. Podobnie jak wcześniej, młodzi członkowie Zespołu zorganizowali kilka imprez dla Seniorów i osób samotnych. Należy tu podkreślić, że bardzo aktywnymi współorganizatorkami tych imprez są Siostry Albertynki, prowadzące na co dzień „Przytulisko dla bezdomnych kobiet im. św. Brata Alberta”. Przypominamy, że koszty tych imprez nie są finansowane ze środków zbieranych przez Zespół. W tym przypadku również często organizatorzy przynoszą ze sobą potrawy, przygotowane na własny koszt.

Dzięki Waszej wielkiej hojności oraz rozważnemu gospodarowaniu zebranymi środkami, notujemy corocznie oszczędności. Jak zapowiadaliśmy rok temu, zwiększyliśmy pomoc osobom starszym, znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji, które nie są w stanie „związać końca z końcem”, a których przybywa z każdym rokiem.

Niezmiennie **apelujemy o włączenie się do działalności charytatywnej Zespołu.** Bardzo mile są widziane osoby pełnoletnie, chętne do pracy w wolontariacie i mogące poświęcić kilka godzin miesięcznie dla innych. Wszystkich chętnych prosimy o zgłaszanie się w zakrystii lub kancelarii parafialnej; można też pozostawić numer telefonu osobom kwestującym w pierwsze niedziele miesiąca.

Tradycyjnie dziękujemy wszystkim księżom, na czele z Księdzem Proboszczem, Siostrą Zmartwychwstankom, zwłaszcza siostrą zakrystiankom. Jeszcze raz dziękujemy Siostrą Albertynkom i paniom z Przytuliska. Dziękujemy także pracownikom szkół i stołówek, współpracującym z nami.

Na koniec pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia wszystkim parafianom, niech 2019 rok przyniesie same szczęśliwe dni, a pomoc bliźnim niech nadal daje Wam dużo satysfakcji.

Parafialny Zespół Charytatywny

MINISTRANCI NA ZIMOWISKU

Z tego co słyszałem, to już długoletnia tradycja w naszej parafii, że ministranci ze swoimi opiekunami wyjeżdżają na wspólny wypoczynek w trakcie zimowych ferii. Idea tych wyjazdów jest wciąż ta sama: integracja, zabawa, wypoczynek i modlitwa. Przygotowania do wyjazdu rozpoczynają się na długo przed feriami, późną jesienią. Najpierw rezerwacja miejsca a następnie zbiórka funduszy. Od czterech lat jeździmy wspólnie do Zakopanego. To sprawdzone miejsce pełne zimowych atrakcji. Nasza baza wypadowa jest zlokalizowana w gościnnym domu „Regina mundi” Sióstr Zmartwychwstank. Chłopcy podzieleni na grupy wiekowe śpią w oddzielnych pokojach. Wspólnie spotykamy się na modlitwie i posiłkach.

Tym razem na zimowisko zgłosiło się 17 ministrantów, w różnym wieku od 9 do 17 roku życia. Wśród nich doświadczeni lektorzy, długoletni ministranci ale również czterech nowych kandydatów. Zimowisko rozpoczyna się tak naprawdę już tutaj w Krakowie kiedy wspól-

nie wyruszamy wynajętym busem z placu kościelnego. Każdy kto jechał samochodem do Zakopanego wie, że nie jest to łatwa droga. Na trasie wciąż korki i wiele remontowanych odcinków drogi. Tym razem po trzech godzinach podróży przybyliśmy do Zakopanego, które tego roku jest dosłownie zakopane śniegiem. Siostry jak zwykle z uśmiechem na twarzy przywitały nas w progu swojego domu. Chłopaki zazwyczaj wtedy rozpoczynają rywalizację o najlepsze miejsce w pokoju z ulubionymi kolegami. Na szczęście już wcześniej mieliśmy podzielone pokoje między poszczególnych ministrantów. Po tym jak udało się nam zainstalować w przydzielonych nam pokojach postanowiliśmy tradycyjnie przywitać się z zimą. Ubrani od stóp do głów w ciepłe zimowe okrycie wyszliśmy na górkę, na której stoi dom Sióstr Zmartwychwstank. To już dla nas „mieszczuchów” była nie łatwa wyprawa przez zasy i głęboki śnieg. Na szczęście nasza ulubiona trasa już wcześniej została przygotowana jakby specjal-

nie dla nas przez turystów i bez problemu mogliśmy od razu rozpocząć „białe szaleństwo”. Po śniegu zjeżdżaliśmy na czym się da. Zazwyczaj na plastikowych jabłuszkach. Ministranci lubią się ścigać kto szybciej zjedzie na dół. Ale najbardziej kochają wspólną jazdę tzw. „pociągami” kiedy siedzą jeden za drugim, trzymając się za nogi. Ponieważ w Zakopanym zima jest porządna tzn. 2 metrowe zasy i kilku stopniowy mróz, po godzinie zabawy na śniegu wróciliśmy do ciepłego domu na obiadokolację. Wieczorem, po krótkim odpoczynku wyruszyliśmy na spacer na słynne Krupówki. Po powrocie ministranci zasiedli do konsoli xbox aby tradycyjnie rozpocząć rywalizację o miano najlepszego gracza „fifa street”. Dla niewtajemniczonych dodam, że chodzi o rozgrywki w piłkę nożną. Dzień zazwyczaj kończymy późno ale nie zabrakło wspólnej modlitwy wieczornej, którą zazwyczaj prowadzą najstarsi ministranci w swoich pokojach. I tak upłynął nam dzień pierwszy.

Ponieważ zimowisko nie trwa długo staramy się dobrze wykorzystać czas. Kolejny dzień, zresztą jak każdy następny rozpoczęliśmy wspólna eucharystią o 8 rano. Siostry Zmartwychwstanki mają piękną, świeżo wyremontowaną kaplicę z Matką Bożą Królową Świata. Wspólne śniadanie to dobry sprawdzian umiejętności, zwłaszcza dla najmłodszych, ale również okazja do rozmów i dzielenia się tym co na stole. Stół i posiłki przygotowują nam Siostry ale obsługę i sprzątanie podzieliliśmy między poszczególne „wspólnoty mieszkaniowe”. Dalsze zajęcia są uzależnione od umiejętności chłopaków. Część z nich pod opieką brata Mariusza udała się na stok narciarski „Szymoszkowa”, a cała reszta ra-



zem ze mną na dobrze znaną nam górkę za domem Sióstr. Chłopaki po ponad godzinnej zabawie na śniegu uznali, że jednak mróz jest zbyt dokuczliwy i trzeba wrócić do ciepłego domu aby zagrzać się przy gorącej herbacie. Popołudniu zgodnie z planem pojechaliśmy lokalnymi busami pod „Wielką krokiew” do Centralnego Ośrodka Sportu aby wejść na lodowisko. Tutaj zawsze mamy problem dopasować łyżwy do rozmiarów stóp poszczególnych ministrantów. Ku mojej radości tym razem udało się dość szybko dobrać odpowiedni sprzęt. Radość była jeszcze większa kiedy na taflę lodowiska wyszli nawet ci, którzy nigdy nie ślizgali się na łyżwach. Póttorej godziny jazdy na lodzie przy kilku stopniowym mrozie zrobiło swoje i nieco zziębnięci wróciliśmy do domu „Królowej świata”. Po obiadokolacji nadarzyła się kolejna okazja na spacer na Krupówki aby uzupełnić zapas przekąsek na wieczór i zobaczyć znany zakopiański deptak rozświetlony blaskiem nocnych świateł. Wieczorem oczywiście nie mogło zabraknąć „e-sportowej” rywalizacji przy konsoli xbox. I tak minął nam dzień drugi.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy eucharystią i po śniadaniu przygotowania do wyjazdu na termy w Chochołowie. Dzięki pomocy lokalnych przewoźników udało nam się sprawnie przemieścić do basenów termalnych. Trzy godziny w gorącej wodzie to dobry relaks i regeneracja sił po wcześniejszym szaleństwie na śniegu. Kiedy wróciliśmy do Zakopanego Siostry już czekały na nas z ciepłym posiłkiem. Popołudnie i wieczór przyniosły nam dobry czas integracji, rozmów, zabawy i tradycyjną wyprawę na Krupówki. W nocy, które na zimowisku dla niektórych były krótkie, jeden z ministrantów rozpoczął 17 rok życia, co oczywiście zostało głośno zauważone przez jego rówieśników. Ale po szybkiej



interwencji opiekunów chłopcy wrócili do łóżek aby kontynuować wypoczynek. No cóż nie codziennie kończy się siedemnaście lat.

Czwartek, 24 stycznia, kiedy w liturgii wspominamy św. Franciszka Salezego postanowiliśmy wykorzystać okazję aby przed południem pojechać z dobrze ośnieżonej górki za domem Sióstr Zmartwychwstanków. Około południa wyruszyliśmy w pieszą pielgrzymkę do pobliskiego (ok 2km) sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach. Wewnątrz pięknego sanktuarium wspólnie odmówiliśmy różaniec w intencji naszych rodzin i parafii. Popołudnie upłynęło nam pod znakiem kuligu. Wcześniej zamówiony i zaplanowany kulig rozpoczęliśmy pod Wielką Krokwią siedząc w pięknych drewnianych saniach, zaprzęgniętych w dwa konie, przykryci ciepłym kożuchem. Góralskie koniki przewiozły nas dolnym relem leśnymi ścieżkami. Kulig zakończył się pieczeniem kiełbasy przy dużym ognisku, którą później mogliśmy zjeść w ciepłej drewnianej budzie z chlebem i gorącą herbatą. Z kuligu zrobiliśmy sobie spacer, żeby rozprostować kości prosto na Krupówki aby uzupełnić

kolację zdrową i pyszną potrawą od wujka McDonalda. To był długi dzień i dużo pieszych wędrówek więc lekko powłóczę nogami wróciliśmy do Sióstr Zmartwychwstanków. Dzień zakończył się klasycznie przy konsoli xbox i gorącej herbacie.

W piątek na porannej mszy dziękowaliśmy Bogu i naszym Gospodyniom za dobry czas wspólnej zabawy i integracji jaki został nam dany kolejny raz w Zakopanym. Po śniadaniu rozpoczęliśmy sprzątanie pokoi i pakowanie walizek. Pożegnaliśmy Siostry Zmartwychwstanki i ich piękny dom „Królowej gór” i bezpiecznie wróciliśmy do Krakowa.

W tym miejscu chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim parafianom i ks. proboszczowi Bartłomiejowi za wsparcie finansowe tego zimowiska. Jakże ważnego zwłaszcza dla tych, którzy pierwszy raz oglądali Tatry z bliska i odważyli się opuścić rodzinny dom. Dziękujemy.

ks. Sebastian
Habowski CR



KRONIKA PARAFIALNA

01.01 W pierwszy dzień roku 2019 w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki odprawiliśmy msze św. według niedzielnego porządku.

02.01 Rozpoczęliśmy w części parafii wizyty duszpasterskie „od drzwi do drzwi” zwane popularnie „kolędą”.

03.01 W pierwszy czwartek miesiąca wspólnota „Barka” wraz z o. Markiem prowadziła modlitwy w intencji powołań podczas Mszy św. i nabożeństwa o godz. 18.00.

06.01 Uroczystość Objawienia Pańskiego zwana też Świętem Trzech Króli. Ministranci przez cały dzień rozprawiali przed kościołem kadzidło i kredę, z których dochód przeznaczony był na ich ferie zimowe w Zakopanym. O. Bartłomiej i o. Grzegorz przeprowadzili Orszak Trzech Króli stworzony przez dzieci na mszy o godz. 11:30.

W godzinach popołudniowych miało miejsce spotkanie opłatkowe dla wspólnot modlitewnych

i Żywego Różańca po dodatkowej mszy świętej.

13.01 Niedziela Chrztu Pańskiego. Po mszy o godz. 11:30 dzieci ze Szkoły Podstawowej przy ul. Czarnogórskiej pod baczny okiem siostry Samueli CR przedstawiły Jasetka.

Gościliśmy w naszej parafii o. Stanisława Szklarczyka CR, vice rektora seminarium i referenta powołaniowego, który uwrażliwiał nas na wezwanie Boże do służby w Kościele.

Nabożeństwo fatimskie w trzynasty dzień miesiąca odbyło się po mszy św. o godz. 18.00.

19.01 Rozpoczął się Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan pod hasłem „Dąż do sprawiedliwości”.

Zakończyliśmy „kolędę” w części parafii.

20.01 Do modlitwy w intencji solenizanta o. Sebastiana Habowskiego CR zaprosiliśmy parafian

podczas mszy o godz. 10.00.

Msza święta z modlitwą o uzdrowienie, tradycyjnie w trzecią niedzielę miesiąca poprowadziła Wspólnota Galilea wraz z uwielbieniem od godz. 19.00.

Przez cały dzień słuchaliśmy sprawozdania za rok pracy Parafialnego Zespołu Charytatywnego, które w ramach ogłoszeń duszpasterskich przedstawił Pan Romuald Hrabia.

21.01 Nasi ministranci wraz z o. Sebastianem wyruszyli na zimowisko do Zakopanego.

27.01 Gościliśmy w naszej parafii o. Michała Szlachciaka CR, który przez całą niedzielę głosił słowo Boże i zbierał ofiary na zmartwychwstańczą misję w Bułgarii.

31.01 Wspólnota „Św. Marta” zaprosiła na spotkanie dla kobiet wyjątkowo w ostatni czwartek stycznia w temacie „Wszystko o terapii uroginekologicznej”.

Z KANAPY

Światowe Dni Młodzi w Panamie przypomniły o tych, które 3 lata temu odbyły się w Krakowie. To był piękny czas. Wszędzie młodzież - wielobarwna, rozśpiewana, uśmiechnięta i radosna, którą w dodatku papież Franciszek zachęcał, żeby zesza z kanapy. Patrzyłem i słuchałem z nadzieją, że może jest jakaś dobra przyszłość przed nami.

Marzyłem, że to wy, uśmiechnięci, radośni, będziecie zmieniać

przestrzeń społeczną w naszym kraju, w Europie i na świecie. Wprowadzać nowe standardy - uśmiech zamiast grymasu wrogości i wyzywania. Dłoń wyciągniętą w geście przyjaźni i pomocy, a nie zaciśniętą w pięść i wygrażającą. Rozmowę i szukanie kompromisu dla pogodzenia sprzecznych interesów w miejsce strategii „wszystko albo nic”.

Z czasem mój optymizm przysnął. Dziś obawiam się, że to po części wina nas, starszego pokolenia. Uznaliśmy, że wezwanie do aktywności dotyczy młodych, a my

możemy spokojnie gnuśnieć na naszych kanapach. Nie wysilać umysłu, aby chociaż trochę nadażyć za pędzącym do przodu światem. Nie zmuszać się do przemyślenia swoich poglądów. Nie próbować zrozumieć opinii innych, niż nasze własne.

Spróbujmy chociaż modlić się, aby ziarno zasiane w młodych sercach w Krakowie, a teraz w Panamie, nie obumarło. Niech kiełkuje, wzrasta i owocuje.

Dziadek Broniek



CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII
ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO

CREDO@XCR.PL

REDAKCJA:

KS. SEBASTIAN HABOWSKI CR
OLGA MASŁOŃ
MARIA MIŁOWSKA
PAULINA PYRZ
LESŁAW FIGURA
JAROSŁAW ZAJĄC

NA OKŁADCE ZNAJDUJE SIĘ FRESK AUTORSTWA GIOTTO DI BONDONE NAMALOWANY OK. 1305 ROKU DLA KAPLICY SCROVEGNICH W PADWIE, NALEŻĄCY DO CYKLU SCEN PRZEDSTAWIAJĄCYCH ŻYCIE JOACHIMA I ANNY, MARI I ORAZ CHRYSZTUSA. FRESK PRZEDSTAWIA MOTYW OFIAROWANIA JEZUSA W ŚWIĄTYNI. WEDŁUG TRADYCJI ŻYDOWSKIEJ, KAŻDE NOWO NARODZONE DZIECKO POWINNO BYĆ OCZYSZCZONE W RYTUALNEJ KĄPIELI. ZGODNIE WIĘC Z TRADYcją, ÓSMEGO DNIA JÓZEF ZANIÓSŁ DO ŚWIĄTYNI SYNA. PO LEWEJ STRONIE, ARTYSTA UMIEŚCIŁ JÓZEF I MARIĘ. JÓZEF TRZYMA JESZCZE GOŁĘBIĘ W RĘKU. MARIA MA WYCIĄGNIĘTE RĘCE KU SYMEONOWI I PRAWDOPODOBNIĘ WŁAŚNIE PRZEKAZAŁA JEZUSA W RĘCE STARCA. ZA SYMEONEM STOI PROROKINI ANNA. NAD POSTACIAMI, PO PRAWEJ STRONIE, WIDĄĆ ANIOŁA TRZYMAJĄCEGO GAŁĄZKĘ TRÓJLISTNEJ KONICZYNY, BĘDĄCEJ SYMBOLEM TRÓJCY.

GAZETKA PARAFIALNA CREDO JEST WYDAWANA PRZEZ PARAFIĘ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO W KRAKOWIE I JEST PRZEZNACZONA WYŁĄCZNIE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO CZŁONKÓW TEJ WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ

PARAFIA
ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO
UL. SZKOLNA 4
30-648 KRAKÓW
WWW.WOLA.XCR.PL
WOLA@XCR.PL
TEL. (12) 655 02 14

